



„S” w PeBeKa domaga się zmian w negocjacjach płacowych

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa S.A. wystąpiła do Prezesa Zarządu z propozycją wprowadzenia zapisów do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dotyczących negocjacji organizacji związkowych z zarządem w kwestii wzrostu wynagrodzeń. Poza tym zawarto w piśmie propozycję corocznego gwarantowanego wzrostu stawek płac zasadniczych na zasadach identycznych z obowiązującymi pracownikami KGHM Polska Miedź S.A., gdyby nie doszło do porozumienia między stronami Układu (pracodawcy i związków zawodowych).

Propozycja zmian dotyczy następującej treści:

1. W sprawie ustalenia nowej wysokości składników wynagrodzeń i świadczeń pracowniczych określonych w Układzie, jego strony podejmują coroczne negocjacje, które rozpoczynają się w pierwszym kwartale roku.
2. Podczas negocjacji, o których mowa w ust. 1, Zarząd Spółki przedstawia informacje o prognozowanej sytuacji Spółki i zakładanych wielkościach makroekonomicznych w danym roku oraz informuje o zatrudnieniu i wynagrodzeniu za rok ubiegły.
3. W przypadku, gdy do końca kwietnia danego roku, strony Układu nie osiągną porozumienia w zakresie określonym w ust. 1, ustala się, że stawki płac zasadniczych w danym roku wzrosną o wskaźnik obliczony jako 0,8 wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez nagród z zysku w czwartym kwartale roku ubiegłego ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w stosunku analogicznego wynagrodzenia z roku poprzedniego.

Nie ma żadnych podstaw, żeby pracownicy PeBeKa, wykonujący równie ciężką pracę, mieli mniejszą dynamikę wzrostu wynagrodzeń od kolegów z KGHM, gdzie pracodawca przyznał w tej sprawie rację organizacjom związkowym. W KGHM Polska Miedź S.A. warunki negocjacji płacowych od wielu lat są zapisane w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy. W ubiegłym roku wprowadzono dodatkowy zapis z punktu trzeciego. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w PeBeKa będzie zabiegać o wprowadzenie powyższych zapisów na stałe poprzez wpisanie ich do ZUZP dla całej załogi.

Ignorowanie wniosków o poprawę BHP w ZG „Rudna”

W dniu 7 sierpnia 2017 r. Paweł Petryszyn przedstawiciel NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” przekazał do wiadomości związku pismo skierowane do Dyrektora Naczelnego, w którym poruszył istotne kwestie wynikające z przeprowadzonych w drugim kwar-

tale br. przeglądów stanowisk pracy w ramach Zakładowej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Pomimo upływu prawie dwóch miesięcy Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” nie otrzymała odpowiedzi w przedmiotowej sprawie. Co gorsze nie wyciągnięto wniosków związanych z przekazanymi informacjami po przeprowadzonym przeglądzie.

Na podstawie obowiązujących przepisów sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem w zakładzie przepisów prawa pracy, a w szczególności zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, powierzono Zakładowej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Komisja dokonała przeglądu stanowisk pracy w Oddziałach GC. Stwierdzono wiele nieprawidłowości, które mają istotny wpływ na bezpieczeństwo i organizację pracy pracowników. Analiza oparta została na obserwacjach prowadzonych przez zespoły w czasie przeglądów stanowisk pracy w drugim kwartale bieżącego roku w oddziałach CC-1, CC-2 i CC-3. Kontrola wykazała, że istnieje konieczność podjęcia natychmiastowych działań, które w znaczący sposób mogą wpłynąć na zapewnienie bezpieczeństwa i poziomu kultury pracy oraz ograniczenie strat wynikających z potencjalnych zdarzeń wypadkowych.

Jednocześnie Paweł Petryszyn zwrócił się do Dyrektora Naczelnego Oddziału Zakłady Górnicze „Rudna” o zatwierdzenie czterech wniosków:

1. Na podstawie wywiadu z pracownikami ustalono, że Rejonowy Oddział Eksploatacji Dołowej CC-2/C-12 nie zapewnia pracownikom zatrudnionym w skróconym wymiarze czasu pracy (6 godz. od zjazdu do wyjazdu) w odpowiednim czasie przejazdu ze względu na brak środków transportowych.
2. Istnieje konieczność przeprowadzenia inspekcji stanu technicznego maszyn górniczych w rejonowych oddziałach eksploatacji dołowej (CC-1, CC-2 i CC-3) zwracając szczególną uwagę na zabudowane elementy bezpieczeństwa (elementy wizyjne, wycieraczki, osłony itp.) wynikające z dokumentacji techniczno-ruchowej producentów.
3. Ze względu na bardzo zły stan techniczny pojazdów transportowych SWTm w rejonowych oddziałach eksploatacji dołowej należy przeprowadzić inspekcję stanu technicznego pojazdów, dostosować do stanu zgodnego z dokumentacją techniczno-ruchową i stanu zgodnego z obowiązującymi przepisami. Dodatkowo należy przeprowadzić szkolenie osób organizujących/zlecających przejazd pojazdów transportowych. (...)
4. Z powodu licznych kolizji związanych z udziałem maszyn górniczych z utrudnioną widocznością w obrębie komór rejonowych oddziałów eksploatacji dołowych i przejazdów przez zabudowane tamy tymczasowe modelujące rozpyły powietrza, należy wprowadzić rozwiązania techniczne polegające na zastosowaniu urządzeń sygnalizatorów zajętości drogi, pozwalających na bezpieczne i bezkolizyjne przejazdy/przejścia przez tamę tymczasową. (...)

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” skierowała w tej sprawie pismo do Dyrektora Naczelnego z zapytaniem, dlaczego po uzyskaniu informacji o wnioskach płynących z przeglądów stanowisk pracy w ramach Zakładowej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy nie udzielono odpowiedzi ani nie wdrożono zaleceń niezbędnych dla zachowania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w Zakładach Górniczych „Rudna”.

PeBeKa: pracodawca zaprzestał przekazywania informacji

Ze względu na zaniechanie przekazywania organizacjom związkowym dokumentacji dotyczącej funkcjonowania spółki, niezbędnej do prowadzenia działalności związkowej, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa S.A. pisemnie zwróciła się do Prezesa o niezwłoczne ich przekazanie.

Pismo NSZZ „Solidarność” dotyczy przekazania zaległych sprawozdań z całkowitych dochodów za okresy sprawozdawcze od 1 stycznia 2017 r. do 31 lipca 2017 r. oraz od 1 stycznia 2017 r. do 31 sierpnia 2017 r. i przekazywania sprawozdań na bieżąco. Dodatkowo Komisja Zakładowa, podpierając się Ustawą o Związkach Zawodowych, wniosła o przedstawienie średniomiesięcznych danych za drugi kwartał bieżącego i poprzedniego roku obrotowego w postaci średniego wynagrodzenia oraz mediany wynagrodzeń w rozbiu na elementy wynagrodzenia (zasadnicze, premie, nadgodziny i inne) dla wszystkich działań produkcyjnych i nieprodukcyjnych według obowiązującego schematu organizacyjnego oraz średniej i mediany dla pierwszego i ostatniego kwartyłu (decyla) wynagrodzeń tych działań w rozróżnieniu na poszczególne podziały wynagrodzenia.

Niezrozumiałe jest opóźnienie ze strony Zarządu związane z przekazywaniem wspomnianych wcześniej informacji. Komisja Zakładowa zawsze stawiała na współpracę z pracodawcą, stąd zaniepokojenie nastawieniem Zarządu i koniecznością umieszczania takich informacji w prasie związkowej.

Z polskiej gospodarki wydrenowano 540 mld zł

Transferowanie pieniędzy przez międzynarodowe koncerny z naszego kraju do państw zachodniej UE od lat jest powszechnie znanym zjawiskiem. Jego skala jest jednak porażająca. Ponad pół biliona zł to znacznie więcej niż wszystkie wydatki państwa zaplanowane w projekcie przyszłorocznego budżetu. Za tę kwotę można by sfinansować program „Rodzina 500+” na 25 lat.

Resort finansów opublikował informacje dotyczące kwot przekazywanych przez działające w Polsce firmy zagraniczne do innych krajów Unii Europejskiej w odpowiedzi na interpelację posłów Jarosława Sachajko i Bartosza Józwiaka z klubu Kukiz'15. Dane obejmują lata 2005-2016. Dotyczą one dochodów uzyskanych przez zagraniczne koncerny z tytułu dywidend, odsetek, opłat licencyjnych oraz przychodów z tytułu świadczeń doradczych, księgowych, usług prawnych, reklamowych itd.

Więcej z roku na rok

Suma pieniędzy drenowanych w ten sposób z polskiej gospodarki rośnie z roku na rok. O ile w 2005 roku zagraniczne firmy przelały do swoich rodzimych krajów 26,5 mld zł, dekadę później była to już kwota ponad 63,5 mld zł. Najwięcej pieniędzy z naszego kraju „wyciekło” w badanym okresie do Holandii i Niemiec. Było to odpowiednio 117 i 101 mld zł. Na kolejnych miejscach znajdują się Francja, Wielka Brytania i Luksemburg, do których trafiło 59, 55 i 43 mld zł.

Choć szacunki resortu finansów dotyczą zarówno dochodów opodatkowanych, jak i niepodlegających opodatkowaniu, od znacznej części przychodów wyprowadzanych z naszego kraju zagraniczne firmy nie zapłaciły ani złotówki podatku. Należy podatek odprowadziły dopiero w swoich krajach macierzystych, zasilając tamtejsze budżety. Dzieje się tak w wyniku stosowania instrumentów tzw. optymalizacji podatkowej, czyli różnego rodzaju sztuczek księgowych pozwalających skutecznie unikać płacenia podatków.

Uszczelnienie CIT

W odpowiedzi na interpelację posłów Kukiz'15 resort poinformował, że pracuje nad uszczelnieniem podatku CIT, tak aby zapewnić powiązanie wysokości płaconego podatku przez przedsiębiorstwa,

w szczególności międzynarodowe, z dochodem uzyskiwanym w Polsce. Celem prac ma być doprowadzenie do sytuacji, w której firma bez względu na to, gdzie ma siedzibę, płaci podatki w kraju, w którym osiąga dochód. Ministerstwo szacuje, że w pierwszym roku obowiązywania znowelizowanej ustawy o CIT dochody sektora finansów publicznych zwiększą się o 1,468 mld zł. Do budżetu centralnego trafi 1,139 mld zł z tej kwoty, zaś budżety samorządowe zyskają dodatkowe 329 mln zł.

Zmienić dyrektywy UE

Jednak, aby skutecznie ograniczyć proceder unikania opodatkowania przez zagraniczne koncerny nie wystarczy nowelizacja polskiego prawa. Potrzebna jest również reforma przepisów na poziomie UE. W połowie września minister finansów i rozwoju Mateusz Morawiecki uczestniczył w poświęconemu tej kwestii spotkaniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (Ecofin) złożonej z ministrów gospodarki i finansów państw członkowskich Unii Europejskiej. – *Budujemy tutaj koalicję krajów, które będą chciały zdecydowanie przyspieszyć z wypracowaniem zasad pomagających pozyskiwanie podatków od obrotów czy przychodów firm tam, gdzie one powstają* – powiedział wówczas wicepremier Morawiecki. Wskazał jednak, że prace nad stworzeniem nowych regulacji przeciwdziałających unikaniu opodatkowania toczą się bardzo powoli. Dzieje się tak głównie dlatego, że wiele spośród najsilniejszych krajów Wspólnoty, czerpie z obecnego, nieefektywnego systemu ogromne korzyści finansowe kosztem innych państw.

Łukasz Karczmazyk, Tygodnik Śląsko-Dąbrowski nr 33/2017

Co pomogło

W poprzednim numerze Pryzmatu publikowaliśmy kolejne pismo do Prezesa Zarządu KGHM Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” w sprawie łączenia GBJ z funduszem Future 2 sp. z o.o.. Co prawda na dzień dzisiejszy nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi na wystąpienie w tej sprawie. Wiemy natomiast, że po kolejnym naszym piśmie ktoś bardziej szczegółowo i racjonalnie przeanalizował temat, który stał się coraz bardziej kontrowersyjny i wprowadzał niepotrzebny niepokój wśród pracowników. Kolejny raz przy zdecydowanej postawie NSZZ „Solidarność”, a całkowitej bierności pozostałych organizacji związkowych, ku uciesze pracowników GBJ, sprawa obecnego łączenia staje się niebyłą. Zarząd wycofał Uchwałę ws. łączenia spółek, odstępując od tego planu.

B. Nuciński

Przepraszam

Kiedyś się ćwiczyło na konstantynopolitańczykowiec. Trudność sprawiał też stół z powyłamywanymi nogami. Spędzał sen z powiek chrząszcz, co brzmiało w trzcinie w Szczepieszynie. Gdy esesman grany przez Karewiczę w „Jak rozpętałem II wojnę światową” przesłuchiwał Kociniaka, to mężczyźni nad Grzegorzem Bręczyszczykiewiczem.

Ale to wszystko było kiedyś. Teraz bowiem - okazuje się - mamy w polszczyźnie nowe słówko pretendujące do bycia dykcyjnym, logopedycznym potworem. Uważajcie, Miodki i Bralczyki - słowem sprawiającym tak wielkie trudności jest zwykle i nawet dość popularne... „przepraszam”. O tak, były czasy, gdy wymawiało się je lekko, od razu, prawie natychmiast, kiedy coś się zrobiło.

Dajmy na to pan wsiadał do tramwaju, potraçał drugiego pana aktówką i od razu się kłaniał oraz mówił: „Najmocniej przepraszam szanownego pana”. Albo, powiedzmy, komuś się przy damach rzekło jakie grubsze słówko. W nerwach, powiedzmy, w afekcie. Ale gdy się tylko zorientował taki ów jeden, to zaraz w te pędy używał „przepraszam”. Ba, nawet w telewizji, jak były usterki, mieli planszę, że przepraszają. „Przepraszam” - mówili i kolejarz, i zdun, i praczka, i docent, i taksówkarz, i admirał.

A teraz owo słówko z trudem przez gardło przechodzi. No, chyba że chryja na całego - jak z tą reklamą napoju, co się nazywał jak niemiecki czołg i pokazywał palec Powstaniu. Ci to już w końcu prze-

prosil, nawet na łamach. Ale pewien przedstawiciel narodu, poseł Budka – ten już nie dał rady. Najpierw nazwał telewizję bandą kłamców. Że to niby napisała nieprawdę o sędzim Biernacie, ale się okazało, że prawda to całkiem była – jak stąd do samych Tatr i stamtąd nazaś do morza. I jak wyszło, że jednak nie „banda kłamców”, to pan Budka co? Zamilkł. Ludzie mu zaczęli mówić, żeby przeprosił. Ale on nic. I teraz jestem pełen obaw. Że biedny Budka, jak kiedyś Karewicz w filmie, siedzi i próbuje: „pszzz... pszeepszaa... przyszyszaa...”. Sprawa honoru. Jasne. Tylko żeby się nie zadusił biedak od tych prób.

Tomasz Łysiak, wsieciprawdy.pl

„obrony sądownictwa i demokracji” w Polsce uznali, że obniżenie wieku emerytalnego z 67 do 60 dla kobiet i 65 dla mężczyzn jest niezgodne z zasadami równości płci. Jednocześnie tym samym osobom nie przeszkadza obowiązywanie rozróżnienia wieku emerytalnego ze względu na płeć w kilku innych europejskich krajach. NSZZ „Solidarność” zorganizowała w tej sprawie protest w Warszawie – pisaliśmy o tym w poprzednim numerze Pryzmatu („Tysiące osób na proteście Solidarności pod budynkiem KE w Warszawie”).

Gdyby zmiany weszły w życie prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf osiągnie ten wiek 22 listopada bieżącego roku. Jak wyliczył „Super Express”, Małgorzata Gersdorf – zgodnie z obowiązują-

Spece od manipulacji

Jeszcze niedawno trwały gorączkowe dyskusje czy dobrze się stało, że Prezydent Andrzej Duda zawetował ustawy o reformie sądownictwa. Ież było wypowiedzianych pochwał na ten temat przez wielką opozycję. Był to też odpowiedni czas i moment dla wszystkich krytykantów, jeśli mają jakieś rozsądne propozycje do przedstawienia ich Panu Prezydentowi bądź opinii publicznej. Nic takiego się nie stało. Nie skorzystali z nadarzającej się okazji by chociaż raz pokazać społeczeństwu, że mają coś mądrego i rozsądnego do zaproponowania. Wydaje się, zresztą zostało to publicznie wypowiedziane, że ma pozostać wszystko tak jak było. A jak było możemy codziennie się przekonać w podawanych informacjach o namierzeniu kolejnej grupy przestępczej, w którą są zamieszani wpływowi ludzie czy oglądając przekazy telewizyjne z komisji śledczych.

Batalia o sądy i sądownictwo to wielka sprawa. Może to i słuszne kierując się normą etyczną Platformy, że nie można rozmawiać z różnymi osobami o sądownictwie, tylko z wybranymi sędziami. Żadna reforma nie ma szans na powodzenie, jeżeli będziemy przywiązywali się do zapisów prawnych i systemu, jednocześnie pomijając postawę ludzi go broniących i gubiąc po drodze zdanie większości społeczeństwa – to jest klucz do zwycięstwa. Nie bawią mnie popularne seriale i sagi rodzinne, nie nakręcam się zbyt oglądając kolejne przesłuchania w komisjach śledczych. Oczekuję, tak jak wielu, że za wszystkie przekręty bez względu na kogo one dotyczą ktoś odpowie karnie i finansowo. Łącznie z wyprowadzeniem, ponoć na inwestycje, pieniędzy z KGHM.

Bogdan Nuciński

Równi, równiejsi... i sędziowie

W sprawie wysokości emerytur do tej pory równi byli obywatele, a równiejsi pracownicy służb dawnego systemu. Emerytury i renty drugiej grupy zostały właśnie znacznie obniżone do wysokości średniej emerytury i średniej renty. Mało kto zdaje sobie sprawę, że jest trzecia, jeszcze bardziej faworyzowana grupa w Polsce – sędziowie.

Z dniem 1 października br. zaczęły obowiązywać dwie ustawy. Pierwsza o obniżeniu wieku emerytalnego z 67 do 60 lat dla kobiet i z 67 do 65 lat dla mężczyzn, druga o obniżeniu wysokości rent i emerytur byłych esbeków i funkcjonariuszy tajnych służb PRL. Obie kwestie są spełnieniem obietnic wyborczych i oczekiwań społecznych – w tym NSZZ „Solidarność”.

Kolejną poruszaną sprawą związaną z emeryturami są proponowane zmiany w Sądzie Najwyższym. W projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym Prezydenta Andrzeja Dudy znalazł się zapis, by sędziowie przechodzili w stan spoczynku po osiągnięciu wieku 65 lat. W tej sprawie ingerowali ostatnio unijni politycy (m.in. Frans Timmermans), którzy w akcie



cymi przepisami – na emeryturze dostałaby dożywotnio 75% ostatniego wynagrodzenia i dodatkowo wysługę za lata pracy. Według ostatnich danych obecnie prezes Sądu Najwyższego otrzymuje ok. 27,7 tys. zł brutto wynagrodzenia. W momencie przejścia w stan spoczynku, uposażenie wyniesie ok. 17,2 tys. zł brutto. Co jeszcze bardziej szokujące od pensji sędziów nie odprowadza się składek na ZUS! Sędziowie przez całe życie dostają wynagrodzenie powiększone o składkę na ZUS – płaconą przecież przez każdego Polaka – zarabiając znacznie więcej niż zwykły obywatel, po czym przestają pracować pobierając sędziowski odpowiednik emerytury w wysokości 3/4 ostatniego wynagrodzenia. W Super Expressie zadano pytanie, gdzie jest sprawiedliwość zważywszy na fakt, że średnia emerytura w Polsce wynosi nieco ponad 2 tys. zł brutto?



NSZZ Solidarność



Koleżanki i Koledzy!

Ostatnie dwa lata były bardzo dobre dla realizacji postulatów pracowniczych i społecznych. Przyczyniły się do tego nie tylko nasze wieloletnie akcje i kampanie, ale też zawarcie przez Komisję Krajową umowy programowej z ówczesnym kandydatem na prezydenta Andrzejem Dudą.

Oto nasze najważniejsze osiągnięcia:

- przywrócenie wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn),
- utworzenie Rady Dialogu Społecznego,
- ustanowienie minimalnej stawki godzinowej dla umów zleceń,
- wyłączenie z wymiaru płacy minimalnej dodatku za pracę w porze nocnej,
- zniesienie dyskryminacji młodych pracowników w zakresie minimalnego wynagrodzenia,
- likwidacja syndromu pierwszej dniówki, czyli wprowadzenie obowiązku zawierania pisemnej umowy przed rozpoczęciem pracy,
- wprowadzenie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych, w tym obowiązku zatrudniania na umowę o pracę,
- zwiększenie kwoty wolnej od podatku dla najuboższych,
- ograniczenie patologii w zatrudnianiu pracowników tymczasowych, w tym większa ochrona dla kobiet w ciąży,
- wsparcie dla rodzin wychowujących dzieci (500+),
- częściowe odmrożenie kwoty naliczania funduszu socjalnego,
- znaczące podniesienie minimalnych rent i emerytur,
- oskładkowanie umów zleceń,
- znaczące zwiększenie uprawnień dla pracowników zatrudnionych na umowę na czas określony,
- wydłużenie okresu odwoławczego od wypowiedzenia umowy o pracę.

Niezależnie od powyższego trwają prace nad nowym kodeksem pracy i nowelizacją ustawy o związkach zawodowych. Zaawansowane są również prace nad ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele. Przed nami debata o zmianach konstytucji w zakresie obywatelskich referendów lokalnych i ogólnokrajowych.

www.solidarnosc.org.pl

www.tysol.pl